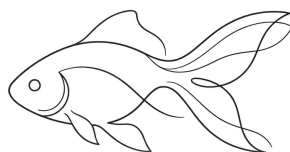


złota rybka



PEŁNA HUMORU I WZRUSZEŃ
FAMILIJNA BAJKA MUZYCZNA



AUTOR

Adam Szczesny

Informacje o spektaklu

Czas trwania: około 60 minut

Grupa odbiorców: dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz całe rodziny

Obsada: około 10 dorosłych, około 4–6 dzieci (obsadę można łatwo rozszerzyć)

Scenografia: prosta, możliwa do wykonania przez amatorskie grupy

Pełny pakiet zawiera

- ✓ scenariusz
 - ✓ autorskie piosenki
 - ✓ podkłady muzyczne
 - ✓ karty postaci
 - ✓ wskazówki reżyserskie
 - ✓ tło do scenografii
 - ✓ materiały reklamowe
-

„Złota Rybka” to autorska interpretacja klasycznej baśni Aleksandra Puszkina, łącząca humor z uniwersalnym przesłaniem o wdzięczności, pokorze i sile rodzinnych relacji. W przedstawieniu wewnętrzne słabości człowieka zostają ukazane jako cztery Siostry Pokusy, które prowadzą bohaterów do coraz trudniejszych wyborów.

Chcesz zobaczyć całość?

Pełną wersję scenariusza wraz z autorską muzyką, prezentacją sceniczną i materiałami promocyjnymi znajdziesz tutaj:

👉 **Kup pełny pakiet** [Złota Rybka – gotowy spektakl muzyczny dla dzieci i rodzin](#)

AKT I

SCENA 1

Postacie: NARRATOR

(Narrator wchodzi powoli. Może trzymać dużą księgę, laskę lub nic. Ważne, żeby patrzył prosto na widzów. Mówi ciepło, spokojnie, z lekkim uśmiechem. Podchodzi bliżej publiczności – może zejść ze sceny lub stanąć na jej skraju.)

NARRATOR Dzień dobry dzieci! Powiedzcie mi... Kto z was lubi słodczyce?

(Nasłuchuje.)

Cooo? Nie słyszałem. Powiedzcie głośno – KTO LUBI SŁODYCZE!

(Czeka na reakcję dzieci.)

A kto chciałby jeść słodczyce codziennie — rano i wieczorem?

(Czeka na reakcję dzieci.)

A kto chciałby, żeby rodzice niczego nie zabraniali? Żeby można było bawić się ile się chce, nie sprzątać, nie myć zębów?

(Z coraz większą energią, rozpędza się do szaleństwa.)

A teraz — kto chciałby, żeby wszyscy was słuchali i dawali wszystko, o co poprosicie? Zabawki? Telefon? Komputer?

(Pauza. Teatralna zmiana głosów – raz patrzy w lewo, raz w prawo. Można zagrać te kwestie w formie teatru cieni.)

- Tato, masz mnie nosić cały dzień na barana!
- Och, tak jest, Królowo Złota!
- Mamo, masz nie robić obiadów – tylko same desery!
- Tak, tak Królu mój!
- A teraz... Mamo, przytulaj mnie!

(Pauza. Światło na całej scenie gaśnie, pozostaje tylko punktowy snop światła na Narratorze. Poważnie, mówi zamyślony, smutny – jakby do siebie.)

Tylko... czy wtedy mama przytuli, bo chce... Czy dlatego, że... musi?

(Pauza. Narrator zmienia ton na bardziej opowieściowy – zwraca się już bezpośrednio do publiczności.)

Mam dla was bajkę. O rybaku z dobrym sercem... i o jego żonie, która wciąż chciała więcej, więcej i więcej. O tym, co dzieje się z sercem, które przestaje dziękować — i że szczęście nie leży w zachciankach, tylko w miłości.

(Cofa się w cień, siada z boku. Zmiana światła. Na scenie pojawia się przestrzeń z ubogą chatą rybaka.)

SCENA 2

Postacie: RYBAK, ŻONA RYBAKA, ZAZDROŚĆ

Scenografia: Stara, uboga chata: stół, miska, stary koc, mebel.

(ŻONA siedzi i wykonuje jakąś domową pracę, RYBAK wchodzi z wędką i pustym wiadrzem od strony morza. Początek sceny zawiera momenty przytulenia – Żona jest zmęczona i zrezygnowana tą pracą oraz biedą, ale kocha męża i stara się mu ufać. Mąż też jest zrezygnowany, ale kochający, próbuje wspierać żonę.)

RYBAK

(wchodzi, spokojnie, znużony, ciągnąc wędkę po ziemi, przygarbiony)
Wróciłem.

ŻONA

(smutna, narzekająca, zmęczona)

To dawaj tu coś nałowił i się za robotę bierz, zmęczona jestem. Sama wszystkiego robić nie będę.

RYBAK

(wzrusza ramionami)

Ech... Znowu nic, kobieto... Tylko fale huczały, a rybka żadna się nie pokazała. We wiadrze pusto, a ja mokry cały.

ŻONA

(załamana, zrozpaczona)

Pusto? Boś ty znowu chrapał miast łowić. Codziennie to samo, do gara nie ma co włożyć. Latasz tylko po tej wodzie z jęzorem na brodzie. Jak długo jeszcze będę klepać tę biedę?

RYBAK

A no co poradzę, nie moja wina... Morze raz rybkę da, raz nie da.

ŻONA

(dalej załamana, narastająco)

Morze nie da, niebo nie da, ty nie dasz... Wszystko skąpe. Patrz na te ściany, na ten koc – marznę pod nim w każdą noc. Ja już tak nie dam rady... Żyjem jak najgorsze dziady! Zasięgu tu nie ma, a co dopiero internetu.

RYBAK

(próbuję łagodzić, wspierać)

Ale przecie jakoś żyjem... Dach nad głową mamy, ogień w piecu, siebie nawzajem...

ŻONA

Taa... siebie. Ja chcę żyć jak człowiek, a nie jak ślimak pod liściem. Gadaj se o tym ciepło i miłości, a ja głodna chodzę, wstydem zalana i bez Instagrama!

Echh... Niechby choć raz coś się odmieniło...

(W tym momencie następuje STOPKLATKA, zapala się zielone światło i pojawia się zielona postać ZAZDROŚCI oraz motyw muzyczny wejścia.)

[MUZYKA: 01 Scena 2 (Zazdrość wejście).mp3]

(ZAZDROŚĆ w tym momencie dotyka Żony i już jej nie puszcza i nie odstępkuje na krok.)

[MUZYKA: 02 Scena 2 (Pieśń Żony).mp3]

PIEŚŃ ŻONY

(z rozżaleniem - pokazuje swoje smutne oblicze. ZAZDROŚĆ jest już przy ŻONIE, dotyka ją, a od drugiej połowy piosenki pokazuje żonie kierunek (sąsiadów). Rybak w tym czasie może naprawiać sieć lub wędkę.)

W izbie zimno, dach przecieka,
W gębę nocką deszcz mi sieka.
Łód prababki pod pierzyno,
Nędzny żywot mamże ino.

A mój stary tako bida,
Ciągłe w sieci ryby ni ma.
Co za życie w takiej nendzy,
W łachmanisku, bez piniendzy.

A sąsiady tuż za miedzo,
Tłuste mięsko w soli jedzo,
W misach nowych i przy stole,
A ja w lichym tym padole.

Pełnej michy, ciepłej chaty,
Sukni z płótna, a nie z łąty,
Choć na zimę para butów.
Czy za wiele chcę tych cudów?

RYBAK

(po chwili ciszy, zrezygnowany)

Dobra, kobieto... Polezę jeszcze raz. Zarzucę sieć. Może się uda. Może morze się zlituje i coś nam ofiaruje...

ŻONA

(Na zmianę troskliwie i ostro. ŻONA przytula RYBAKA na pożegnanie, ale ZAZDROŚĆ ją odciąga. Gdy ŻONA znów podchodzi, ZAZDROŚĆ szarpie jej ręką, sprawiając, że ta uderza męża ścierką (RYBAK broni się wędką), a ŻONA z troską wyciera uderzone miejsce.)

Ach Ty nedorajdo!

Jak zawsze wrócisz z pustym wiadrem. Prędeż załatwię sprawę w urzędzie. A jedzenia jak nie było, tak nie będzie.

Idź mi stąd ty... A sio!

(RYBAK bierze wiadro, wzdycha i powoli wychodzi. ŻONA zostaje, patrzy za nim, rusza krok jakby chciała się pogodzić, ale ZAZDROŚĆ ją zatrzymuje. ŻONA rezygnuje i odchodzi.)

SCENA 3

Postacie: RYBAK, CALINECZKA (lub inna postać z bajki), SKARPETA (jako pacynka na rękę/stopie), FALE

Scenografia: Nad morzem. RYBAK stoi prosto z Wędką, dzieci grające FALE – w niebieskich kostiumach – poruszają się w rytmie spokojnego morza. Można dodać szum z offu lub mogą szumieć FALE.

RYBAK

(sam do siebie)

No to, spróbuję raz jeszcze... Morze, nadal wierzę że i dla mnie masz trochę jedzenia, które się w tobie skrywa, które tak licznie w tobie pływa.

(Zarzuca wędkę teatralnie – wyciąga coś dziwnego.)

ZNALEZISKO 1 – POSTAĆ Z BAJKI (np. Calineczka)

(UWAGA DLA REALIZATORA: możesz użyć w tym miejscu dowolnej innej postaci z bajek, która zablądziła lub zupełnie pominąć.)

(Z morza tyłem wynurza się kolorowa CALINECZKA – w kwiatowym stroju, trzyma mały listek jak łódkę. Pojawia się na scenie, jest zdezorientowana. Rybak prostuje się zaskoczony.)

CALINECZKA

(rozglądając się, z ulgą)

Och! Nareszcie cisza... Chyba uciekłam wystarczająco daleko od Pani Ropuchy.

(wzdycha)

Tylko... gdzie ja teraz jestem? To chyba inne jezioro?

RYBAK

(podchodzi bliżej, zaskoczony)

Jezioro? To nie jezioro, dziewczyno — to morze! A ty kto jesteś, dziewczynko co domu znaleźć nie może?

CALINECZKA

(spłoszona, ale uprzejma i miła)

Ja? Calineczka. Uciekam przed Panią Ropuchą, bo chciała mnie zmusić do ślubu z jej synem, a tort miał być z muchą!

(rozgląda się nerwowo)

Nie widział jej Pan, prawda?

RYBAK

(uśmiecha się pod nosem, żartobliwie)

Nie, nie... żadnej ropuchy tu nie zastaniesz. Moja siedzi w domu — i niech tak zostanie.

CALINECZKA

(z ulgą, naiwnie)

Uff... to znaczy, że jestem bezpieczna. Już myślałam, że znów ucieczka będzie konieczna.

RYBAK

(z lekkim rozbawieniem)

Toś daleko dopłynęła, jak aż do mnie cię przywiało. Ja tu całe życie ryby łowię, a dziś z morza dziewczyna mi wyskoczyła!

CALINECZKA

To dziękuję, że mnie Pan w sieć nie złapał. Popłynę dalej, zanim ropuch albo chrabąszcz będzie tu człapał.

(Calineczka delikatnie się kłania i odpywa, nucąc po cichu pod nos swoją melodię.)

RYBAK

(patrząc za nią z uśmiechem)

No i proszę... Zamiast ryby – kwiatowa panienka.

(chwila pauzy, z ciepłym tonem)

Ech, moja żono, ropucho kochana... ciekawe, co by na to powiedziała... Dobra, próbujem dalej.

ZNALEZISKO 2 – SKARPETA

(Drugie zarzucenie wędki – FALC w niewidoczny dla widowni sposób przywiązują skarpetę do haczyka. SKARPETA bełkocze: grammelot, simlish. Głos może podkładać ktoś z offu. W trakcie tego dialogu RYBAK odwraca się tyłem do publiki, unosi rękę ze Skarpetą i rusza nią, jakby ta gadała, po czym odwraca się z powrotem do widzów, żeby odpowiedzieć.)

ZNALAZISKO 3 – LIST W BUTELCE

(Trzecie zarzucenie Wędki, ale tym razem FALÉ podają RYBAKOWI butelkę.)

RYBAK

List? A ja nawet nie umiem dobrze doczytać. Co tu nakreślone... Zaraz zaraz...

(próbując przeczytać przedłuża słowa, krzywi się, robi „twarz jak z gumy”, przewraca kartkę. Zamiast czytać poniższy tekst może też po prostu bełkotać.)

“Dziwnym szkrabom niosą błoto i koc z kaszy, ale łoś to umie kopać, ćwiartować i wyhulać.”
Nic ja z tego bełkotu nie rozumie... No nic, schowam ja to na później.

ZNALAZISKO 4 – ŻŁOTA RYBKA

RYBAK

(załamany)

Ech... ni mam już siły... Zamiast ryby - jakaś wróżka kwiatowa, skarpeta w sieci zaplątana, jakieś papierzyska... Chyba wszystkie kary na mnie idą... aaaa i ja idę, do chałupy, znów z pustymi rencyoma.

(robiąc kilka kroków w stronę chaty, zatrzymuje się jakby go zatrzymała Skarpeta)

SKARPETA

(rusza się na stopie, jakby dodawała otuchy)

Bababliba hiligilimelep ecie-pecie!

RYBAK

A wiesz... Masz rację Skarpecie! Nie mogę, jeszcze nie tera! Uratujcie nas od głodu. Wierzę w cuda i w końcu się uda!

(RYBAK zarzuca Wędkę ostatni raz - mocno, z wielkim zamachem. Pojawia się duży dramat: lina napręża się, a Rybak zaczyna zapierać się nogami i siłować z ogromnym oporem, próbując wyciągnąć „coś potężnego i ciężkiego” z głębiny.)

[MUZYKA: 04 Scena 3 (Wejście Żłotej Rybki).mp3]

(Gwałtowna zmiana atmosfery. Światło na scenie robi się złote, magiczne. Pojawia się ŻŁOTA RYBKA. Jest sztywna, szarpie się na haczyku i próbuje wrócić do morza. Wychodzi zdecydowanie w przód, przed linię FAL. Rybak na zmianę: raz ją mocno ciągnie do siebie, a raz odpuszcza, reagując na to, co mówią.)

ŻŁOTA RYBKA

(z delikatnym śpiewem lub wokalizą, FALÉ mogą powtarzać cicho jak echo jej ostatnie słowa)

Nie bój się mnie, Rybaku...

(W tym momencie RYBAK w panice puszcza linę i odważa szalony bieg po całej scenie, chowa się, krzyczy, może podbiec do widowni. ŻŁOTA RYBKA patrzy zdziwiona, ziewa.)

[MUZYKA: 05 Scena 3 (Panika Rybaka).mp3]

ZŁOTA RYBKA

(próbując uspokoić biegającego w kółko Rybaka)

Nie bój się!... Nie skrzywdzę cię!

RYBAK

(wraca do liny, znów łapie, ale nie ciągnie od razu)

Ryba co gada?!

(ale zaraz odruchowo chwytą mocniej i ciągnie)

Ciekaw jestem czy na obiad się nada!

ZŁOTA RYBKA

(mocno siłując się z haczykiem i naprężoną Wędką, ciągnie w stronę morza)

Rybaku dobry... wiem, że jesteś głodny, ale jeśli masz w sercu choć odrobinę litości...

RYBAK

(pod wpływem jej słów nagle odpuszcza linę, dając jej trochę luzu)

Twoja prośba memu sercu miła...

(zaraz znów odruchowo chwytą mocniej i ciągnie)

Chociaż żona by cię usmażyła...

ZŁOTA RYBKA

Rybaku dobry... wiem, że jesteś głodny, ale wypuść mnie. Nie proszę o nic więcej.

RYBAK

(po chwili odpuszcza, odkłada Wędkę i uwalnia ją)

No, trudno. A płyńże sobie rybeńko... Nie będę cię trzymał siłą. Płyń i niech woda będzie ci miłą.

ZŁOTA RYBKA

Dziękuję. Ale gdybyś czegoś zapragnął – wróc nad brzeg. Zawołaj mnie, a spełnię każde twoje życzenie. Tylko pamiętaj – nie wszystko, czego chcemy jest tym, czego nam potrzeba.

[MUZYKA: 06 Scena 3 (Wyjście Złotej Rybki).mp3]

(Rybka płynnym ruchem odpływa, FALE natychmiast ją otaczają i zastaniają, a złote światło gaśnie, zmieniając się z powrotem w zwykły blask dnia. RYBAK zostaje sam na brzegu.)

RYBAK

(do siebie, w stronę publiczności lub zwracając się bezpośrednio do swojej Wędkii)

No i masz babo placek... Ryba co gada. I to złota! To sen, czy bajka jaka? No, tego to nawet dziadek w karczmie nie słyszał! Lecę do mojej. Może z raz się uśmiechnie!

To dopiero początek historii...

Rybak wypuścił Złotą Rybkę. Przed nim i jego żoną dopiero zaczyna się prawdziwa próba.

Czy kolejne życzenia przyniosą szczęście?

Czy bogactwo naprawdę rozwiąże wszystkie problemy?

Kim są tajemnicze Siostry Pokusy i dokąd zaprowadzą bohaterów?

A przede wszystkim...

czy miłość okaże się silniejsza od zazdrości, chciwości, pychy i zuchwałości?

Pełna odpowiedź czeka w kompletnej wersji spektaklu.

Co otrzymujesz w pełnym pakiecie?

- ✓ pełny scenariusz (około 60 minut)
- ✓ autorskie piosenki z wokalem
- ✓ instrumentalne podkłady muzyczne
- ✓ prezentację do wyświetlania jako scenografia
- ✓ planszę z obsadą do edycji
- ✓ projekt plakatu
- ✓ projekt biletu
- ✓ grafiki promocyjne
- ✓ wskazówki reżyserskie
- ✓ karty postaci

Spektakl sprawdzony na scenie

Ten scenariusz nie powstał wyłącznie "do czytania".

Został przygotowany z myślą o rzeczywistych grupach teatralnych i wystawiony przez **Teatr Rodziców z Białegostoku** przed publicznością liczącą około **1200 widzów**.

Przedstawienie spotkało się z bardzo pozytywnym odbiorem zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Autorska muzyka została napisana specjalnie do tej historii i stanowi integralną część spektaklu, budując emocje oraz rytm całego przedstawienia.

Zobacz spektakl

Przed zakupem możesz zobaczyć fragmenty lub całe przedstawienie.

 **Nagranie spektaklu**

<https://youtu.be/th5Z1HW9bRk?si=yglx72w6JVJ0K1zo>

Obejrzenie kilku minut przedstawienia najlepiej pokazuje jego charakter, humor i możliwości inscenizacyjne.

E-mail: adam.szczesny.2307@gmail.com

Gotowi na własną premierę?

Nie musisz zaczynać od pustej kartki.

Otrzymujesz kompletny zestaw materiałów, dzięki któremu możesz skupić się na tym, co najważniejsze — pracy z aktorami i tworzeniu niezapomnianego spektaklu.

Idealny dla

- teatrów amatorskich,
- szkół,
- przedszkoli,
- parafii,
- domów kultury,
- grup rodzinnych.

Do zobaczenia na scenie!

Mam nadzieję, że moja interpretacja „**Złotej Rybki**” stanie się również częścią historii Waszego zespołu.

Życzę udanych prób, wielu uśmiechów i owacji na stojąco.

Połamania nóg!

Adam Szczesny

Każdy spektakl zaczyna się od przeczytania pierwszej strony. Być może właśnie przeczytałeś swoją.